

Przedwyborcza walka z terroryzmem na Słowacji

Jakub Groszkowski

9 grudnia słowacki parlament zmienił konstytucję i przyjął antyterrorystyczny pakiet ustaw, które zwiększają uprawnienia policji, służb i wymiaru sprawiedliwości. Nowe regulacje umożliwiają m.in. zatrzymanie przez policję osoby podejrzewanej o terroryzm na 96 godzin, a sądowi dają możliwość osadzenia takiej osoby w areszcie śledczym do 5 lat. Nowelizację konstytucji poparła rządząca lewicowa partia Smer-SD premiera Roberta Ficy i opozycyjny Most-Híd związany z mniejszością węgierską. Słowacja stanowczo sprzeciwia się unijnej polityce migracyjnej i przestrzega przed terrorystami ukrywającymi się wśród migrantów. Domaga się też anulowania wrześniego głosowania Rady Europejskiej w sprawie kwot migracyjnych i 2 grudnia złożyła w tej sprawie skargę w Trybunale Sprawiedliwości UE. Rząd zapowiedział, że Słowacja nie przyjmie migrantów zgodnie z ustalonymi w głosowaniu kwotami; 11 grudnia sprowadził natomiast 149 chrześcijan z Iraku, którzy mają pozostać na Słowacji.

Komentarz

- Kryzys migracyjny i bezpieczeństwo są jednym z głównych tematów kampanii przed wyborami parlamentarnymi, zaplanowanymi na 5 marca 2016 roku, choć Słowacja nie jest ani krajem tranzytowym, ani docelowym obecnej fali migrantów (w III kwartale 2015 złożono na Słowacji 15 wniosków azylowych, w Polsce – 3710). Premier Fico łącząc temat migracji i terroryzmu, przekonuje obywateli, że zagrożenie terroryzmem rośnie z winy „nieodpowiedzialnej polityki instytucji unijnych” i wymaga zdecydowanych działań sprawnego rządu w Bratysławie. Rozdrobniona opozycja też sprzeciwia się przyjmowaniu migrantów, ale nie ma spójnego, alternatywnego programu. Nieliczne środowiska liberalne przestrzegają przed „państwem policyjnym”, ale większość Słowaków podziela wyrażane przez premiera obawy – 62% sprzeciwia się przyjmowaniu migrantów, nawet tymczasowo.
- Ważnym elementem kampanii wyborczej Smeru jest krytyka działań UE wobec kryzysu migracyjnego i krytyka Grecji za brak kontroli na granicach Schengen. Słowacki premier przekonuje, że małe kraje muszą przestać „milczeć i ślepo naśladować decyzje dużych państw”. Wzrost asertywności w polityce europejskiej dotyczy nie tylko kryzysu migracyjnego, ale również np. sprzeciwu wobec Nord Stream 2. Fico, stawiający zwykle na bliską współpracę z Francją i Niemcami, pozostaje zwolennikiem zacieśniania integracji europejskiej w wielu obszarach (np. gospodarka, energetyka), ale tak jak węgierski premier Viktor Orbán, coraz częściej występuje przeciw dużym państwom

unijnym pod hasłem obrony interesu narodowego.

- Akcentowanie zagrożeń związanych z kryzysem migracyjnym pomaga partii rządzącej odwracać uwagę mediów i wyborców od skandali korupcyjnych, przez które kilka miesięcy temu spadało poparcie dla lewicy. W sondażach Smer (38%) zdecydowanie wyprzedza partie centroprawicowe, z których najsilniejsza Sieť może liczyć na 13%. Choć oficjalnie premier Fico opowiada się za powołaniem po wyborach gabinetu koalicyjnego, głównym celem Smeru jest utrzymanie bezwzględnej większości mandatów w parlamencie. Pomóc w tym ma granie kartą antymigracyjną i antyislamską, która daje rządzącej lewicy szanse na przejęcie części elektoratu Słowackiej Partii Narodowej (SNS) i zepchnięcie SNS poniżej 5-procentowego progu wyborczego.